



Autor: Michał Gosek

Dotyczy: [Prawo.pl](https://prawo.pl)

FIRMY ZE SPECJALNYCH STREF WALCZĄ O UTRZYMANIE ZWOLNIEŃ PODATKOWYCH

Wiele firm obawia się utraty zezwolenia na prowadzenie działalności w specjalnej strefie ekonomicznej. Przez epidemię, i skorzystanie z dofinansowania do wynagrodzenia pracowników za czas postojów czy z tytułu obniżonego czasu pracy, mogą stracić znacznie wyższe ulgi w podatkach. Czy tak będzie, zależy od Ministerstwa Rozwoju.

Aby otrzymać dofinansowanie na podstawie tarczy antykryzysowej, przedsiębiorcy obniżali pracownikom wymiar czasu pracy o 20 proc. Nie wszyscy pamiętali jednak, że z zezwolenia strefowego wynika dla nich obowiązek utrzymania średniorocznego zatrudnienia na określonym poziomie. Jego niespełnienie może doprowadzić do utraty zezwolenia, co wiąże się też ze zwrotem uzyskanych korzyści podatkowych. Chodzi o duże pieniądze. Roczna skala udzielanej im pomocy publicznej to 2,5 miliarda złotych. Z raportu NIK o specjalnych strefach ekonomicznych (SSE) wynika, że przedsiębiorcy posiadają ponad 2,5 tys. ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności w SSE.

Prawnicy widzą problem firm ze stref

- Jeżeli przedsiębiorca wskutek obniżenia wymiaru nie spełni warunków zezwolenia, musi liczyć się z jego cofnięciem i utratą zwolnienia z podatku dochodowego - tłumaczy Bartosz Frydel, prawnik z SDZLEGAL Schindhelm Kancelarii Prawnej Schampera, Dubis, Zając i Wspólnicy. Z powodu epidemii firmy działające w strefach mogą mieć też problemy z dotrzymaniem terminu zakończenia inwestycji, co też może być powodem cofnięcia zezwolenia.

- Faktycznie, na początku pandemii przedsiębiorcy, chcąc ratować swoją działalność, często zapominali o innych zobowiązaniach - w tym właśnie w zakresie konieczności osiągnięcia określonego poziomu zatrudnienia, czy też jego utrzymania w związku z posiadanymi zezwoleniami strefowymi - mówi Natalia Mosur, adwokat z kancelarii Olesińscy i Wspólnicy.

- Tymczasem regulacje dotyczące udzielania pomocy publicznej nie zmieniły się - rażące uchybienie warunkom zezwolenia nadal może powodować jego cofnięcie. Jednocześnie, jak pokazuje orzecznictwo - niedotrzymanie warunku zezwolenia w zakresie zatrudnienia może być traktowane właśnie jako jego rażące naruszenie, a tym samym doprowadzić do utraty zezwolenia - wyjaśnia. Zgodnie zaś z przepisami o wspieraniu nowych inwestycji, w przypadku uchylenia czy cofnięcia decyzji przedsiębiorca jest obowiązany do zwrotu pomocy publicznej (tj. niezapłaconego podatku dochodowego), a do dnia zwrotu pomocy publicznej nie może być wydana nowa decyzja o wsparciu. Żeby temu zapobiec, konieczna może być zmiana zezwolenia.

Firmy muszą zweryfikować stan zatrudnienia

Natalia Mosur uważa, że problem z niedotrzymaniem warunków zezwolenia pojawia się u wielu podmiotów. - Wiemy też, że specjalne strefy ekonomiczne przeprowadzały ankiety wśród przedsiębiorców, dotyczące środków z tarczy antykryzysowej, z których zdecydowali się oni skorzystać. Wśród wielu pytań pojawiały się też pytania o ewentualną redukcję zatrudnienia w przedsiębiorstwie. Zbiorcze wyniki ankiety miały być przekazane do Ministerstwa Rozwoju. Nie można zatem wykluczyć, że w najbliższej przyszłości możemy się spodziewać wzmożonych kontroli w tym zakresie. Warto więc przygotować się

na nie odpowiednio wcześniej – mówi mec. Mosur. Jak? - Przede wszystkim należy bardzo dokładnie zweryfikować, czy problem w danej spółce na pewno występuje, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Precyzyjne określenie stanu zatrudnienia to natomiast punkt wyjścia do dalszych decyzji – radzi mec. Mosur. Na szczęście przedsiębiorca, który już dziś wie, że nie będzie w stanie spełnić wymogu zatrudnienia czy też terminu zakończenia inwestycji, może złożyć do ministra rozwoju wniosek o zmianę treści zezwolenia. - Aktualnie obowiązujące przepisy przewidują możliwość zmiany zezwolenia SSE na wniosek przedsiębiorcy z zastrzeżeniem, że zmiana nie może dotyczyć obniżenia zatrudnienia określonego w zezwoleniu o więcej niż 20 proc. oraz skutkować zwiększeniem pomocy publicznej – wyjaśnia Michał Gosek, doradca podatkowy i associate partner w poznańskim oddziale Rödl & Partner. - Jeśli zatem przedsiębiorca zadeklarował utworzenie i utrzymanie 10 nowych etatów, będzie mógł wnioskować o zmniejszenie tej liczby jedynie o dwa etaty – dodaje. Firmy wnioskują, decyzja należy do ministra rozwoju. Zapytaliśmy Ministerstwo Rozwoju, czy wpływają do niego wnioski o zmianę zezwolenia, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Z naszych informacji wynika, że złożyło je już kilkanaście firm, ale żadna jeszcze nie uzyskała odpowiedzi. Czy będzie pozytywna? Michał Gosek zakłada, że tak. Jego optymizm wynika z pisma skierowanego przez Olgę Semeniuk, podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju do Zarządzających SSE. - Stanowisko ministerstwa pozwala na stwierdzenie, że organy również świadome są trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy i jeśli niedotrzymanie warunku zatrudnienia nastąpiło wskutek nadzwyczajnych okoliczności, nie powinno dojść do utraty zezwolenia. Z jednej strony w piśmie tym podkreślono, że na podstawie obowiązujących przepisów prawa nie ma możliwości obniżenia poziomu zatrudnienia wskazanego w zezwoleniu o więcej niż 20 proc., ale z drugiej widać, że ministerstwo jest w pełni świadome, że w obecnej sytuacji konieczna jest daleko idąca elastyczność w zakresie realizacji przepisów prawa w praktyce. Tym samym w sytuacjach wątpliwych, interpretacja powinna być podejmowana na korzyść przedsiębiorcy, również w kwestii oceny rażącego bądź nierażącego naruszenia warunków. Dlatego podczas weryfikacji spełnienia warunków wynikających z zezwolenia SSE kontrolujący powinni przeanalizować dokładnie rzeczywistą sytuację przedsiębiorcy i wpływ COVID-19 na prowadzoną przez nich działalność – ocenia mec. Gosek. Karolina Milan z firmy audytorsko-doradczej Grant Thornton zauważa jednak, że zmiana warunków decyzji jest de facto uprawnieniem ministra rozwoju, a nie jego obowiązkiem. - Tym samym należy się liczyć z ewentualnością wydania decyzji odmownej. Ponadto wskazujemy, że w przypadku wnioskowania o wydłużenie terminu realizacji inwestycji, można wydanie decyzji negatywnej może być argumentowane tym, że wydłużenie terminu realizacji inwestycji w rzeczywistości wpłynie na zwiększenie maksymalnej wysokości kosztów (przedsiębiorca będzie ponosił koszty dłużej, a co za tym będą one wyższe). Miejmy jednak nadzieję, że pomimo obecnego kryzysu i pogarszającej się sytuacji budżetu kraju, próby przedsiębiorców zmierzające do poprawy swojej płynności finansowej (związane w tym przypadku ze zwolnieniem z opodatkowania), spotkają się z aprobatą urzędników – podsumowuje Karolina Milan.

Linki w tekście artykułu mogą odsyłać bezpośrednio do odpowiednich dokumentów w programie LEX. Aby móc przeglądać te dokumenty, konieczne jest zalogowanie się do programu. Dostęp do treści dokumentów w programie LEX jest zależny od posiadanych licencji.